

Rok 2012 w polskim górnictwie węgla kamiennego. Węgiel sposobem na kryzys?

Autor: Jacek Balcewicz

(„Energia Gigawat” – nr 4/2013)

Węgiel jest czwartym po wodrze, helu i tlenie pierwiastkiem obecnym we Wszechświecie. Występuje we wszystkich żywych organizmach. Grafen odkryty w 2004 roku przez brytyjsko-rosyjską grupę fizyków, znakomity materiał przyszłości, to nic innego jak jedna z alotropowych odmian węgla. Nic też dziwnego, że twórca podstaw mechaniki kwantowej, znakomity niemiecki fizyk Max Planck zwykł mówić, że „węgiel to nie wszystko, ale wszystko bez węgla jest niczym”. To węgiel - pomimo złej prasy i złej passy - nadal daje Polsce 6 miejsce wśród grona najbardziej niezależnych energetycznie państw Unii Europejskiej po: Danii, Estonii, Rumunii, Czechach, Holandii, a przed Wielką Brytanią, która swój bilans energetyczny opiera przede wszystkim o zasoby ropy naftowej i gazu ziemnego zlokalizowane pod dnem Morza Północnego. Najbardziej zależnymi energetycznie gospodarkami UE dysponują: Hiszpania, Portugalia, Włochy, Litwa, Irlandia, Cypr, Luksemburg oraz Malta. Aż 5 z tych krajów sygnalizowało w ostatnim czasie poważne kłopoty finansowe. Da się więc nie wprost udowodnić tezę o ścisłym powiązaniu niezależności energetycznej ze stanem finansów państwa. Kupowanie energii elektrycznej bądź tylko samych nośników energii za granicą jest niczym innym jak... eksportem własnego dochodu narodowego. Górnictwo węgla kamiennego daje Polsce 1 miejsce w Unii Europejskiej i 9 - na listach światowych. 53 proc. energii elektrycznej w Polsce wytwarza się nadal w oparciu o węgiel kamienny i 100 proc. koksu. Na polskie górnictwo węgla kamiennego warto może popatrzeć tym razem nie przez pryzmat milionów ton, rentowności i jednostkowych kosztów, a pod kątem płatności publiczno-prawnych, które po stronie górnictwa osiągnęły wielkość prawie 8 mld zł (dokładnie 7,8253 mld zł).

Prawie 7,5 mld zł płatności publiczno-prawnych

Odejmując od tej kwoty 407,8 mln zł pomocy państwa dla sektora otrzymamy dokładnie 7,4175 mld zł dochodów państwa netto. Tak więc po stronie wpłat mamy: ZUS, FP, FGŚP, FEP (nowość - Fundusz Emerytur Pomostowych) – 3 566,7 mln zł, VAT – 2 347,1 mln, PIT – 890,3 mln zł, CIT – 427,1 mln zł, kary, podatki lokalne, NFOŚiGW – 339,6 mln zł, PFRON – 109,1 mln zł, akcyza – 75,1 mln zł, dywidenda na rzecz Skarbu Państwa – 71,1 mln zł. Po stronie wypłat ze strony Skarbu Państwa mamy za to: odwadnianie kopalń – 193,5 mln zł, ekwiwalenty za deputaty węglowe dla emerytów na rzecz ZUS – 134,9 mln zł, roszczenia pracownicze – 37,2 mln zł, działania polikwidacyjne – 26,3 mln zł i szkody górnicze – 11,8 mln zł. Wystarczalność zasobów operatywnych w Polsce szacowana jest na co najmniej 45 lat bez inwestowania w nowe kopalnie. Zasoby bilansowe w polach zagospodarowanych wynoszą 17,51 mld ton, z czego zasoby przemysłowe to 6,09 mld ton, zasoby operatywne w złożach zakładów czynnych – 3, 59 mld ton, zaś zasoby operatywne w złożach

pozafilarowych – 3 mld ton. Ale nie są to wielkości ostateczne, bowiem tylko w 2012 roku Ministerstwo Środowiska wydało 10 koncesji na rozpoznanie i poszukiwanie złóż węgla kamiennego. Tym samym łączna liczba koncesji na poszukiwanie nowych złóż węgla kamiennego wzrosła do 26, przy 60 czynnych koncesjach na eksploatację.

Od lat 100 do... 10

Przy czym wystarczalność zasobów operatywnych w poszczególnych kopalniach jest zróżnicowana. W kopalni Halemba – Wirek wystarczy ich na ponad 100 lat, zaś w kopalniach Bolesław Śmiały, Krupiński, Piekary i Wieczorek oscyluje wokół 10 lat. W 2012 roku produkcja węgla wyniosła ogółem 79,2 mln ton, było to o 3,5 mln ton więcej niż w 2011 roku, w tym węgla energetycznego 67,5 mln ton czyli o 3,2 mln ton węgla więcej niż w poprzednim roku. Minimalnie o 200 tys. ton - do poziomu 11,7 mln ton wzrosła produkcja węgla koksowego. Daleko nam do rekordowego 1979 roku, kiedy to wydobyto 201 mln ton węgla. Warto jednak zaznaczyć, że do października ubiegłego roku polskie górnictwo wydobyło, począwszy od zakończenia II wojny światowej, 8,400 mld ton węgla.

- Po raz pierwszy od dekady wydobycie węgla kamiennego w Polsce wzrosło – mówi nie bez cienia dumy Henryk Paszcza z katowickiego oddziału Agencji Rozwoju Przemysłu.

Produkcja to jedno, a sprzedaż to drugie. Tu już tak dobrze nie było. W 2012 roku sprzedaż ogółem wyniosła 72 mln ton czyli o 4,2 mln ton mniej niż w 2011 roku, sprzedaż krajowa – 64,6 mln ton wobec 70,4 mln ton w 2011 roku. Wzrósł za to eksport z 5,8 mln ton do 7,4 mln ton. Nie zmieniło to jednak tego, że rekordowo wzrosły zwały w kopalniach. O ile na koniec 2011 roku na kopalnianych hałdach było 2,2 mln ton węgla, o tyle na koniec 2012 roku już... 8,3 mln ton, w tym zapasy węgla energetycznego wzrosły z 1,6 mln ton do 7,2 mln ton, zaś węgla koksowego z 600 tys. ton do 1,1 mln ton. W tym samym czasie wzrósł także stan zwałów w elektrowniach z 6,9 mln ton do 7,6 mln ton. Nie byłoby zapewne takiego stanu rzeczy gdyby nie import węgla do Polski. Wprawdzie spadł on w ostatnim roku z rekordowych w 2011 roku prawie 15 mln ton do niewiele ponad 10 mln ton. I być może w bieżącym roku nastąpi zrównanie ilości węgla importowanego z eksportowanym. To rolę po części gra tu cena. Polski węgiel jest niestety droższy o ok. 10 dolarów na tonie od cen węgla importowanych w zespole portowym Amsterdam – Rotterdam - Antwerpia. I pole manewru jest tu niestety niezbyt wielkie, wszak przy jednostkowym koszcie produkcji jednej tony węgla na poziomie 304,64 zł za tonę, połowę tego stanowią płace. O ile można próbować zmniejszać koszty energii, materiałów czy nawet usług obcych – to górnicy pod żadnym pozorem nie pozwolą na ruszenie kosztów swojej pracy. Sukcesem będzie, jeśli ograniczą presję płacową. Drugim czynnikiem było zmniejszenie produkcji energii elektrycznej, jakie miało miejsce w 2012 roku w Polsce. O ile w 2011 wyprodukowaliśmy 163,1 TWh energii elektrycznej, o tyle w 2012 roku było to 159,8 TWh. Generacja na węglu kamiennym spadła z 90,8 TWh do 84,6 TWh, wzrosła natomiast produkcja energii elektrycznej w oparciu o węgiel brunatny z 52,6 TWh do 55,6 TWh, a także w elektrowniach wiatrowych z 2,8 do 3,9 TWh. I ta niekorzystna dla węgla kamiennego tendencja będzie się pogłębiać. Stąd zapewne pomysły

budowy całkowicie nowej kopalni węgla kamiennego poza Śląskiem, na obszarach nieurbanizowanych, gdzie będzie można poprowadzić eksploatację znacznie taniej.

Górników o 1000 mniej

W górnictwie zatrudnionych było na koniec 2012 roku 113 256 tys. osób, z czego 78 970 tys. pod ziemią – to o prawie 1000 osób mniej niż przed rokiem. Z górnictwa węgla kamiennego w 2012 roku odeszło 8709 osób z czego 7012 osób na emerytury. Przyszło do pracy natomiast 7730 osób, w tym zaledwie tylko 1179 świeżo upieczonych absolwentów szkół górniczych wszystkich stopni. Wzrosły natomiast nakłady inwestycyjne: z 3,3 mld zł w 2011 do 3,7 mld zł w 2012 roku. Z czego nakłady na wyrobiska górnicze wzrosły z 983,9 do 987,4 mln zł, zaś zakupy maszyn i urządzeń z 1515,1 do 1741 mln zł. Zwiększyła się także ilość nowych wyrobisk korytarzowych z 347,5 km do 368,2 km, z czego 250 km wykonały załogi własne. Średnia cena zbytu polskiego węgla liczona loco kopalnia spadła z 340,98 zł/tonę w 2011 do 338,92 zł/tonę w 2012 roku. O ile jednak węgiel energetyczny „planowo” podróżał z 272,98 zł za tonę do 291,88 zł, o tyle cały spadek zawdzięczamy dość znaczącym obniżkom cen do niedawna jeszcze brylującego na światowych giełdach węgla koksowego. Tu nastąpiła ostra „jazda” w dół: z 732,83 zł/tonę na 588,89 zł/tonę. Nie zmieniło to jednak faktu, że całe polskie górnictwo zamknęło rok zyskiem netto na poziomie 1, 66 mld zł. Gdyby udało się sprzedać 6 mln ton węgla zalegającego na przykopalnianych zwałach, dałoby to co najmniej dodatkowe 2 mld zł. Wynik byłby także znacznie lepszy, gdyby przynajmniej od połowy ubiegłego roku na tyle ograniczono wydobycie, by produkcja nie odkładała się na hałdach, bo koszty poniesiono, a przychodu ze sprzedaży nie było.

Obecnie w Polsce wydobycie węgla kamiennego prowadzi dziewięć podmiotów z czego 6 ma status spółek Skarbu Państwa (w tym dwie notowane na GPW) oraz 3 podmioty prywatne. W pierwszej grupie mamy notowane na giełdzie: Jastrzębską Spółkę Węglową i „Bogdankę” – Lubelski Węgiel oraz Kompanię Węglową, Katowicki Holding Węglowy, będący w strukturach TAURONU – Południowy Koncern Węglowy oraz działającą pojedynczo w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością KWK Kazimierz-Juliusz. I na te podmioty przypada 98,6 proc. wolumenu wydobycia. 1,4 proc. czyli 1 mln ton dają trzy podmioty prywatne: ZG Siltech, EKO-PLUS i PG Silesia. To pokazuje, że działalność wydobywcza może być prowadzona z zyskiem także przez podmioty prywatne.